

Wycieczki historyczne Marka Piaseckiego po Mazowszu

W ramach Zespołu Przewodnickiego PTTK mgr Marek Piasecki organizuje poznawcze wycieczki po historycznym Mazowszu. Na uwagę zasługują dlatego, że Pan Marek potrafi wykorzystać współczesną wiedzę o zwiedzanych obiektach i atrakcyjnie je zaprezentować; wycieczki doskonale zorganizowane pozwalają dotrzeć tam, gdzie zwykły turysta na ogół dotrzeć nie może. Marka Piaseckiego interesują nie tylko ślady historii, ale i ciekawi ludzie, często szlachetni pasjonaci, którzy „sami płoną dlatego potrafią zapalić innych”. Tematami swoich wycieczek udowadnia, że Mazowsze jest ciekawe również turystycznie i ma wiele do zaoferowania, trzeba tylko umieć zobaczyć jego walory.

W ostatnich latach Pan Marek zorganizował już sporo wycieczek tematycznych. „Najstarsze dzieje Mazowsza” pokazał na przykładzie wczesnośredniowiecznego grodziska na Bródnie, następnie na większych tego typu obiektach w Błoniu i okolicach Wyszogrodu. W planie wycieczek uwzględnił zwiedzanie Muzeum Starożytnego Hutnictwa w Pruszkowie, pozostałości historyczne w Sochaczewie i romański klasztor w Czerwińsku. Potrafił dotrzeć ciuchcią do zamku w Rawie Mazowieckiej (z Rogowa do Rawy). Natomiast „ciuchcią i gondolami” przedstawił Nasielsk, Winnicę i Pułtusk. Temat „Romantyzm w literaturze i architekturze” zaprezentował przez Gołotczyznę, Ciechanów, Opinogórę i Krasne.

W Niedzielę Palmową był z wycieczką na Kurpiach w Kadzidle i Łysym, a na Boże Ciało w Łowiczu i okolicy. Szczególnie wdzięcznym tematem okazały się Kurpie, które są ciągle żywym środowiskiem kultury ludowej i stale budzą duże zainteresowanie turystów. Ten region przedstawił prezentując Ostrołękę, Kadzidło i Myszyniec. Oddzielnym tematem było „miodobranie” w Myszyncu czy widowisko plenerowe „wesele kurpiowskie”, zorganizowane przez zespół folklorystyczny w Kadzidle.

Różnych atrakcyjnych zakątków na Mazowszu jest sporo. Biebrzański Park Narodowy został przedstawiony przez zwiedzanie Muzeum Przyrody w Drodzowie; następnie uczestnicy oglądali pamiątki z wojny 1939 r. w Wiźnie i Strękowej Górze, miejscowościach położonych w nader pięknym środowisku przyrodniczym. Dodatkowo uczestnicy zwiedzili twierdzę Osowiec, która została zachowana; udostępniona jest zwiedzającym dzięki jednemu regionaliście, który przyjmuje wycieczki w mundurze wojskowym. Została nawet przywrócona stara nazwa stacji kolejowej.

Naszym celem jest bliższe poinformowanie o szlaku pod hasłem „Sztuka ludowa na Mazowszu”. Trasa obejmuje: Petrykozy, kościół w Skułach (te wsie należą do powiatu grodzisko-mazowieckiego), kościoły w Łęczeszycach, Lipiu i Lewiczynie (pow. grójecki). Bardzo ciekawie prezentuje się nieduża wieś Skuły ze względu na piękny mały kościółek z czerwonego modrzewia, który dzięki pasji i ofiarności ludzkiej został zabezpieczony, ale wymaga jeszcze większych prac konserwatorskich. Tu spotkaliśmy księdza prałata, Mariana Laskowskiego,

pełnego uroku człowieka, który potrafi nie tylko wiele zdziałać dla kościoła, ale i ciekawie opowiadać o jego historii. Kościół był erygowany przez dziedzica Skuł w 1434 r., obecny został wybudowany w 1678 r. i był kilkakrotnie remontowany. Wewnątrz ma ciekawe malowidła na płótnie, które wymagają niezwłocznej renowacji.

Dwór w Petrykozach i jego gospodarz, Wojciech Siemion, zasługują na odrębne tu omówienie. Na zabytkowym kredensie znajduje się napis „Czem chata bogata, tem rada”. Tak też przyjął blisko 50 osób obecny właściciel, który serdecznie przywitał wszystkich na ganku dworku modrzewiowego, z kolumnami przysadzistymi jak „baby”. Kiedy artysta kupował dwór, budynek był w ruinie. Dziś prezentuje się dobrze, ma dach kryty wiórkami, stoi w ładnym parku tuż nad Pisią. Po zwiedzeniu wewnątrz i zbiorów okazało się, że za parkiem znajduje się wcale niemały skansen. Obok okazałej karczmy ze Skuł, która stoi naprzeciwko kościoła, mogliśmy podziwiać dwa wiatraki koźlaki. Wojciech Siemion opowiadał nam o nich z takim znanstwem, jakby sam był młynarzem. Są tam także ule kładowe i inne zabytkowe obiekty uratowane przed zniszczeniem. Jest również miejsce pośród artystycznie wyeksponowanych kamieni, gdzie studenci szkoły teatralnej wystawiają *Kartotekę* Różewicza.

Zachwyceni byliśmy różnorodnością zbiorów, ale przede wszystkim osobowością gospodarza, który cały czas zabawiał nas ciekawymi, z ekspresją podawanymi opowiadaniem, przeplatany różnymi facecjami, ale i fragmentami sztuk, gdyśmy oglądali dekoracje z przedstawień teatralnych.

Jeszcze raz serdeczne dzięki za niezapomniane chwile! Petrykozy na długo pozostaną w naszej pamięci.

W Łęczeszycach znajduje się kościół barokowy i niewielki klasztor Paulinów, którzy po kasacji zakonu powrócili tu w 1967 r. Kościół ma wyposażenie z XVIII w. Przy konserwacji kościoła odkryto freski. Wewnątrz znajdują się epitafia Walickich, z których założyciel rodu, Bazyli Walicki, był wojewodą rawnym. To warszawski Waliców wziął imię od tego możnego rodu. Ciekawostką jest, że w kościele znajduje się też epitafium pułkownika Jana Kozińskiego, bohatera spod Samosiery, oraz Stanisława Rzewuskiego (syna Wacława), którzy zakończyli życie w tej okolicy.

W małym Lipiu interesującym obiektem do zwiedzenia jest rokokowa bazylika pokarmelicka, zbudowana w 1715 r., na miejscu wcześniejszego kościoła drewnianego, ufundowanego w 1599 r. W 1615 r. sprowadzono tu z Francji siostry brygidki, które po siedmiu latach przeniosły się do Warszawy, a zakupione grunty w stolicy nazwały „Nowolipie”, stąd mamy w Warszawie Nowolipie i Nowolipki.

Sanktuarium Maryjne znajduje się w obszernym kościele drewnianym w Lewiczynie, którego początki sięgają 1310 r. W ołtarzu głównym znajduje się namalowany na cyprysowych deskach obraz Matki Bożej, który – według miejscowej legendy – jest dziełem samego św. Łukasza Ewangelisty. Obraz przez lata cieszył się wielką czcią, w 1975 r. został koronowany przez kardynała Stefana Wyszyńskiego i metropolitę krakowskiego, Karola Wojtyłę. Cichy Lewiczyn

położony jest wśród grójeckich sadów, na wzgórzu, które ongiś było grodziskiem, a być może też i miejscem kultu pogańskiego.

Pan Marek Piasecki w trosce o uczestników stosuje zasadę tzw. „bonusów”, czyli zwiedzenia czegoś dodatkowego, czego nie było w programie wycieczki. Tym razem była to Mała Wieś (obecnie Ośrodek Wypoczynkowy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów). Znajduje się tam piękny klasycystyczny pałac Walickich. Zwiedziliśmy tylko park, w którym zachowało się kilka śladów historii m.in. tablica upamiętniająca odwiedzin króla Stanisława Augusta w lipcu 1787 r.

Okazało się, że w mazowieckiej przestrzeni od Petrykoz do Lewiczyna jest tyle interesujących obiektów historycznych, zwłaszcza kościołów (w tym dwa drewniane), że turysta podążający tym szlakiem na pewno będzie robił to z dużym zaciekawieniem.

Benon Dymek